

E. O.

Polski wkład do holografii

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/2, 443

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

POLSKI WKŁAD DO HOLOGRAFII

W nrze 45/1966 „Polityki” Siergiej Szuszurin, docent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Moskiewskiego, przypomniał w liście do redakcji o dwu pracach Mieczysława Wolfkego, profesora fizyki Politechniki Warszawskiej w latach 1922—1947. Prace te, z lat 1912 i 1920, zawierają podstawy holografii, rozwijającej się dziś szybko metody otrzymywania przestrzennych obrazów fotograficznych. Do podobnych wyników doszli w latach 1938—1942, nie znając prac Wolfkego, inni uczeni, m.in. W. H. Bragg, na którego powoływał się w 1948 r. właściwy twórca tej metody, brytyjski fizyk D. Gabor. Wielki rozwój holografii rozpoczął się w 1962 r., po wynalezieniu lasera.

Niestety, artykuły: Tadeusza Figielskiego *Holografia. Fotografia przyszłości* w nrze 11/1966 „Problemów” oraz Hermana Klejmana *Laserowa fotografia trójwymiarowa* w nrze 12/1966 „Młodego Technika” nie wzmiankowały o polskim wkładzie do stworzenia holografii. „Problemy” jednak szybko naprawiły to przeoczenie, publikując w nrze 2/1967, w dziale *Wkład Polaków do nauki*, artykuł prof. Szczepana Szczeniowskiego *Polski fizyk prekursorem holografii*; do artykułu dołączono reprodukcję głównego fragmentu krótkiej pracy Wolfkego z 1920 r.

Warto dodać, że już w 1900 r. 17-letni wówczas M. Wolfke uzyskał patent na „teletroskop bez drutów — aparat do przenoszenia obrazów za pomocą fal elektromagnetycznych”, a więc na prototyp telewizji, a jeszcze wcześniej, bo w 1895 r., rozpoczął pisać rozprawę *Planetostat*, w której projektował m.in. zastosowanie odrzutu do poruszania statków kosmicznych¹.

E. O.

TEMATYKA HISTORYCZNA W „PRZEGLĄDZIE GEOLOGICZNYM”
Z OKAZJI MILENIUM

W nrze 12/1966 „Przeglądu Geologicznego” redakcja pisze: „Włączając się do ogólnokrajowych obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego, redakcja «Przeglądu Geologicznego» otworzyła w 1961 r. nowy dział — «Millenium», w którym, publikując artykuły z dziejów górnictwa i geologii, inspirowano tematykę historyczną. Akcja ta w rezultacie nie przyniosła obfitego plonu, ponieważ w latach 1961—66 w wymienionym zakresie wydrukowaliśmy zaledwie 22 artykuły millenijne, z tego 10 dotyczyło górnictwa i 12 historii geologii. Zamykając dział «Millenium», nie rezygnujemy z artykułów historycznych i jeżeli takie wpłyną do redakcji, zostaną wydrukowane. Dziękując autorom tego działu za włożony trud, życzymy im dalszych sukcesów w pogłębianiu wiedzy o historii i zabytkach geologii”.

Wydaje się, że plon 22 artykułów historycznych, w tym 12 z zakresu historii samych nauk geologicznych, w ciągu 6 lat w piśmie ściśle przyrodniczo-inżynierskim wcale nie jest nieobfitym plonem; przeciwnie, to poważne osiągnięcie².

W roczniku 1966 „Przeglądu Geologicznego” zamieszczono cztery artykuły millenijne: w nrze 5 — Reginy Fleszarowej *Pierwsze oryginalne polskie prace geologiczne* (idzie tu o prace K. Kluka, J. Jaśkiewicza, M. Hubego i H. Kownackiego z ostatniego dwudziestolecia XVIII w.) i Wacława Ryki *Uwagi o pracach petrograficznych Karola Bohdanowicza na przykładzie posiadanych materiałów z lat 1892—1894*;

¹ Por.: J. S z p e c h t, *Wśród fizyków polskich*. Seria 1. Lwów 1939, ss. 259—263.

² Nieco gorzej było tylko z tytułem działu: *Millenium*. Tysiąclecie to po łacinie *millennium*; wyraz ten składa się z wyrazów: *mille* i *annus*, który znaczy: rok. Tymczasem łac. *anus* ma zupełnie inne (dwa) desygnaty. Łac. *millennium* można napisać w formie *milennium* — widać od razu, że jest to pisownia spolszczona i uproszczona. Ale nie „millenium”!